

# CZUJ - DUCH

G A Z E T K A Z L O T O W A Nr. 1. Osowiec, dn. 12. VIII. 50r.

## D r u h o w i e !

Po okresie pięcioletniej niewoli pracujemy w nowych warunkach nad budową Demokratycznej Polski.

Masowy - mimo wielkie przeszkody - udział Druhów w C.A.S.-ie świadczy o Waszej gotowości i woli pracy.

Zyczę Wam słonecznej pogody i najlepszych wyników obozu.

Harcerskie "C z u w a j" niech przypomina o nieustannej zwycięskiej walce z każdą trudnością, jaka może stanąć na naszej drodze.

Naczelnik Harcerzy  
/-/ Kierzkowski Roman

## C.A.S. na nowym miejscu.

Miesiąc pracy drużyn pionierskich. Świecą jasno szyby wyporzadkowanych domów. Tablice i wskaźniki biało-czerwone kierują na terenznaczony lilijką, "Harcerzowo" - "Harcerzanka" czekają.

Jeszcze kilka dni - a nasze marzenie o mieście młodych zwycięży wszystkie trudności, jakie stawały na drodze.

Nie zwyciężyło. Zbyt wolno toczą się gdzieś daleko osłabione wojną węże pociągów. Zbyt wolno krąży benzyna - krew pulsująca żyłami dróg.

A jeżeli nie dojedzie na czas żywność? Przez Mazury idą linie powrotu wojsk - kraj zniszczony nie wyżywi nas na miejscu.

Musieliśmy ustąpić. Peczycja była trudna, zapadła w ostatnim momencie.

Nie pojedzie C.A.S. na Mazury.

I zaraz drugie pytanie. Co z C.A.S. -em samym?

Najłatwiejsza droga: rozpakować plecak, po przygotowawczych trudach odpocząć w domu. Droga najłatwiejsza, ale nie nasza.

Przenosimy C.A.S.!

Trudy i niewygody długich podróży, spanie z głową na plecaku, kawa z mianierki skąpo dzielona ...

A w Warszawie: mobilizacja wszystkich sił: auta, lokal, mąka, doraźne wyżywienie, pieniądze na wszystko.

S. O. S. S. O. S. ...

I pomagają nam wszyscy jak mogą. Pożyczają samochody, dostarczają żywności. "Ozar lilijki" działa.

I oto w Osowcu, w Radziejowicach, w Putce i Grzmiącej - majątkach pod Warszawą gromadzi się nas około 2 tysięcy.

Ciężko jest, ciasno, brak drzewa, kuchnie polowe dymią, bo deszcz - wszystko, czego chcieliśmy uniknąć wybierając Mazury jest przeciw nam a mimo to - jesteśmy razem, już śpiewamy, już jesteśmy jedną całością, już zaczyna - my C. A. S. ...

Z wiara. - Nasz trud nie pójdzie na marne, silniejsi, wypróbowani wrócimy do swojej pracy. Ciężka próba pozwoli ocenić siebie i innych.

Nie zmarudźmy C. A. S.-u.

A Mazury ?!

Mazury czekają !

Przy szosie została wskaźnik drogowy - straża kierunkowa z lilijką - została tablica pamiątkowa - i najważniejsze - żal mazurskich kobiet i dzieci,

./.



które nas zagnały.

Ziemia Mazurska powierzyła nam zastaw najcenniejszy: z woli matki wyjechała z nami jasnowłosa 14-letnia Elna Kudnik. W drużynie pionierek C.A.S.-u uczy się mówić po polsku. Wróci pewnie do Harcerzanki, jako pierwsza harcerka przez nas zdobyta. Terazie uśmiecha się i mówi miśmiało: "dobrze jest".

Uśmiech mazurskiej dziewczynki - więc i tam miesiąc nie poszedł na marne. A przyszłość. Sercem przy Mazurach. Już we wrześniu wybieramy się na tygodniową wyprawę do naszego miasta.

Lilijka wrosła tam w ziemię.

Jan.

### Praca w re!

Trudno jest dzisiaj napisać wyczerpująco o wszystkich obozach. Trudno dlatego, że kiedy je zwiedzamy - aż kipią wszystkie od wytężonej pracy.

"Musimy przecież być gotowi na otwarcie" - objaśniają nas druhowie ze złotymi sznurami.

"Zabroniłem wydalania się poza obręb obozu - aż do zupełnego wykończenia jego budowy" - powiada dh hm. Chorągwi Śląskiej i pokazuje posterunek kontrolujący przepustki.

Obóz Śląski pięknie położony na dużej polanie. Szereg namiotów w podkowę, której jedna strona wchodzi w las. Tam stoją małe namioty = szarże. Imponująco wygląda "Dom kultury" z "prawdziwym" światłem elektrycznym. Druhowie tam mieszkający są z tego bardzo dumni i z radością pokazują nam swój namiot.

Obóz Śląski imponuje ogromem i starannością wykonanej pracy i godnie reprezentuje stare tradycje Śląskiej pracowitości.

Obóz Mazowiecki skrył się w lesie. Pośrodku wielki maszt. Wszystkie namioty podwyższone bocznymi ściankami, co umożliwia wyższe umieszczenie przycz - konieczne ze względu na wilgoć leśną.

Oglądamy godła zastępów stojące przed każdym namiotem. Miś wyciosany z kłosa sosny, żubr z gliny i doskonale wykonany lis z wrzosu, skradający się do zwierzyny.

Słuchamy jeszcze krótkiego koncertu chóru rewelersów "Mamutów" i podążamy w stronę zabudowań gospodarczych ośrodka, gdzie w budynkach porozmieszczone są pozostałe Chorągwie. I tu praca w re w całej pełni. Opisanie tych obozów pozostawiamy jednak do następnego artykułu, bo trudno tam w ciasnej przestrzeni, wśród rozbieganych w pośpiesznej pracy druhow zobaczyć prawdziwe urządzenie obozu przed jego zupełnym ukończeniem.

### Wielka gra.

Harcerstwo jest wielką grą, tematy jednak tej gry mogą być różne. Do roku 1918 zainteresowania Harcerstwa były natury czyste wojskowej, bo chodziło o wywalczenie Polski. Potem wrócono do wzorów zagranicznych, nawet do początków skautingu ... stało się rodne puszczalstwo. Wkrótce jednak podniosła się opozycja przeciw "angielskiej chorobie". Zaczęto stosować tematy o charakterze narodowym a nawet regionalnym. W okresie okupacji tematem była ... konspiracja.



Ze wszystkich poruszonych wyżej tematów można wydobyć walory wychowawcze. Zawsze można stosować je tak, aby wyrabiały charakter i sprawność fizyczną.

Tematem wychowania wodnego są sporty wodne i praca na wodzie.

O ich znaczeniu nie warto nawet mówić. Trzeba tylko przy okazji wspomnieć, że Harcerstwo wiele tematów popularyzuje i czyni dostępnymi dla całego społeczeństwa.

Wiemy na przykład, że przed pierwszą wajną światową na to - żeby iść do lasu na noc i rozpaścić ognisko - trzeba było mieć koniecznie krótkie spodnie i kapelusz zielony o wysokim denku, z przodu nieco pogięty a la dziadzio Baden Powell. Minęło ćwierć wieku - i o dziwo - zdarzało się, że tata mieszcuch brał w letnie sobotnie popołudnie całą "famulię" do lasu i siedział tam z nią całą dobę. Może doczekamy się, że za następne ćwierć wieku ciocie przestaną straszyć dzieci wodą a nawet same będą prowadziły je do kąpieli na staw, czy nad rzekę.

dz.harc.Peterek

### "Węzeł braterstwa".

Co to jest węzeł? W próbie na III stopię wymagają instruktorowie znajomości węzłów. Są różne: ósemkowe, pionierskie, ratownicze i wiele innych.

Młody harcerz uczy się wiązać je, ale nie zastanawia się nad ich głębszym znaczeniem. My powinniśmy znać ich symboliczne znaczenie. "Węzeł" - samo słowo mówi za siebie. Pochodzi od wyrazu wiązać, a harcerz chce przecież być związany ze swoimi braćmi ścisłym kręgiem braterstwa. Chce być zjednoczony węzłem miłości i jedności.

Jednym z takich węzłów, których wiele jest w naszym Harcerstwie - to ognisko. I znów mamy tutaj symbole - ogień - symbol miłości, mądrości i mocy, symbol ducha. Odległy od świata materialnego służy tylko duchowym rozkazom tysiącom harcerzy, skupiających się przy jego ożywiającym żarze i świetle.

Człowiek pierwotny oddawał cześć tym płomieniom, z których czerpał światło, ciepło i smaczny pokarm oraz broń; harcerz uważa go za swego brata i chętnie siada w jego kręgu. I co tam robi? Gawędzi, śpiewa, weseli się.

Przy ognisku rozwijamy pojęcie harcerskości. Zapatrzeni w przedstawione nam ideały zrywamy się i mówimy do siebie, czyż ja nie mogę im dorównać? Podciągamy się - zyska na tym nasza dusza, a my dążymy wciąż coraz wyżej w poszukiwaniu Monsalwatu - tej góry doskonałości, o której głosi legenda z książki "O królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu". Poznajemy dzieje Polski z poszczególnych Jej wydarzeń, poznajemy Jej bohaterkich synów, Jej twórców. Zarazem rozwijamy poczucie braterstwa. Szczególnie nasze ogniska na C.A.S.-ie winny spełniać tę rolę.

Gawędy druhowi instruktorów wprowadzają nas harcerskim krokiem na ścieżki doskonałości - pod strzechy i dachy naszych braci; wyrabiają w nas poczucie obowiązku. Stawiają przed nasze oczy fakty, o których słyszeliśmy lecz nie widzieli ich i kierują nas na drogę harcerskich ideałów.

Dziękujemy im za to z całego serca. Cieszymy się z tego, że podjęli tę pracę i chociaż trudności piętrzą się na ich drodze - pracują niezmiernie dla nas.

Przy naszych ogniskach poznajemy się wzajemnie i uczymy się razem.  
A teraz na cześć wszystkich "ważnych" instruktorów, H.R.-ów i podzików

Mazowsze - Czuj Duch!  
Mazowsze - Czuj Duch!  
Mazowsze - Czuwa wciąż!

"Srebrny Gronostaj" z Mazowsza.

U z n a n i e .

Wyrażam swoje uznanie Bruhowi Ryszardowi Kucharczykowi z Chorągwi Lubelskiej, sanitariuszowi Izby Chorych za nadzwyczaj uprzejmy i pełen poświęcenia stosunek do chorych.

Ponieważ uprzejmość i grzeczność zwłaszcza dzisiaj jest rzeczą dość rzadko spotykaną - przeto Dh Kucharczyk zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Aleksander Soliński, phm.  
Chorągiew Mazowiecka

C z y w i e d z i e .

W Podoboziu Lublin, jak stwierdził wieczorny przegląd znajduje się kilkunastu murzynów.

Cecha charakterystyczna - czarne skóry.

Komendanci Podobozów urzędują w oboznie Nr. 2 - lewe skrzydło.

Naczelny lekarz złotowy wyjechał na urlop.

Inicjatywa prywatna działająca z Polziska nadjechał przedsiębiorca srodzkodny - krótko mówiąc "lodziak".

O g ł o s z e n i e .

Poszukuję spokojnego miejsca do przespania choć 2 godziny na dobę.  
Zgłoszenia kierować: Magazyn Żywnościowy - phm. Bartosz.

-----  
Redaktor Odpowiedzialny: Kazimierz Tomiłyo, phm. - Osowiec -  
-----

